

## Mirosław Szumiło

(Maria Curie-Skłodowska University; Historical Research Office of the Institute of National Remembrance, Poland)

<https://orcid.org/0000-0002-4866-8611>



E-mail: [miroslaw.szumilo@mail.umcs.pl](mailto:miroslaw.szumilo@mail.umcs.pl)

# Propaganda prasowa w Czechosłowacji wobec NSZZ „Solidarność” na przykładzie dziennika „Rudé Právo” (1980–1981)

*Press Propaganda in Czechoslovakia Towards „Solidarity” on the Example of the Journal „Rudé Právo” (1980–1981)*

### ABSTRACT

The wave of strikes in Poland in the summer of 1980 and the establishment of the Independent Self-Governing Trade Union „Solidarity” caused understandable anxiety among the leadership of the Communist Party of Czechoslovakia (CPC), who was afraid of extending the „Polish counter-revolution” to their country. The propaganda in the press and other media played a key role in containing the threat from Poland. The rulers of

PUBLICATION INFO			
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
			
THE AUTHOR'S ADDRESS: Mirosław Szumiło, the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, 4A Maria Curie-Skłodowska Square, Lublin 20-031, Poland			
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin			
SUBMITTED: 2021.11.26	ACCEPTED: 2022.02.28	PUBLISHED ONLINE: 2022.06.30	
WEBSITE OF THE JOURNAL: <a href="https://journals.umcs.pl/rh">https://journals.umcs.pl/rh</a>		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: <a href="mailto:reshistorica@umcs.pl">reshistorica@umcs.pl</a>	
			

Prague sought to present the citizens of such an image of „Solidarity” that would cause aversion towards Polish independent trade unions and reduce the risk of his postulates infiltrating their country.

The aim of this article is to analyze the image of „Solidarity” as a trade union and social movement in Czechoslovak press propaganda on the example of the daily „Rudé Právo” – the central body of the Communist Party of Czechoslovakia. The content published in it was treated as an official interpretation of the position of the leadership of the communist party, on the basis of which most of the articles about events in Poland, published in other press titles in Czechoslovakia, were written. The article was based on an analysis of the content of „Rudé Právo” from August 1980 to December 1981. The analyzes of the content of the Czechoslovak press prepared at that time by employees of the embassy of the People’s Republic of Poland in Prague were also used.

**Key words:** Czechoslovakia, „Solidarity”, press propaganda, daily „Rudé Právo”

#### STRESZCZENIE

Fala strajków w Polsce latem 1980 r. i powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” wzbudziły zrozumiały niepokój w kierownictwie Komunistycznej Partii Czechosłowacji (KPCz), które obawiało się rozszerzenia „polskiej kontrrewolucji” na teren ich kraju. Kluczową rolę w powstrzymaniu zagrożenia płynącego z Polski odgrywała propaganda w prasie i innych mediach. Sprawujący władzę w Pradze dążyli do przedstawienia obywatelom takiego obrazu „Solidarności”, który wywoływałby niechęć w stosunku do polskich niezależnych związków zawodowych i zmniejszał ryzyko przenikania głoszonych przez nie postulatów do ich państwa.

Celem niniejszego artykułu jest analiza obrazu „Solidarności” jako związku zawodowego i ruchu społecznego w propagandzie prasowej Czechosłowacji na przykładzie dziennika „Rudé Právo” – centralnego organu KPCz. Publikowane w nim treści były traktowane jako oficjalna wykładnia stanowiska kierownictwa partii komunistycznej, na podstawie której powstawała większość artykułów na temat wydarzeń w Polsce, publikowanych w pozostałych tytułach prasowych na terenie Czechosłowacji. Artykuł oparto na podstawie analizy zawartości „Rudého Práva” z okresu od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r. Wykorzystano także analizy zawartości czechosłowackiej prasy sporządzane w tym okresie przez pracowników ambasady PRL w Pradze.

**Słowa kluczowe:** Czechosłowacja, NSZZ „Solidarność”, propaganda prasowa, dziennik „Rudé Právo”

Fala strajków w Polsce latem 1980 r. i powstanie „Solidarności” wzbudziły zrozumiały niepokój nie tylko na Kremlu, ale również u zachodnich i południowych sąsiadów PRL. Nie ulega wątpliwości, że komunistyczny przywódca Czechosłowacji Gustáv Husák nerwowo reagował na rozwój sytuacji w Polsce. Co prawda husakowski system „realnego socjalizmu” działał bez większych zakłóceń, ale sytuacja gospodarcza Czechosłowacji nie była najlepsza. Sama legalna działalność „Solidarności” jako wielkiego ruchu społecznego mogła stanowić przykład do naśladowania dla Cze-

chów i Słowaków. Dlatego też „polska zaraza” mogła okazać się bardzo groźna dla komunizmu w Czechosłowacji. Mówił o tym Gustáv Husák podczas spotkania z Jánosem Kádárem 12 listopada 1980 r. w Bratysławie. Zwrócił uwagę na specyficzne położenie Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej (ČSSR): bardzo długą granicę z Polską, szeroką współpracę gospodarczą z PRL, rozwinięty ruch turystyczny i fakt, że rozległy obszar Czechosłowacji znajdował się w zasięgu odbioru polskiej telewizji i radia<sup>1</sup>.

W tej sytuacji kluczową rolę w powstrzymywaniu zagrożenia płynącego z Polski, obok Państwowej Służby Bezpieczeństwa (Statni Bezpečnosti), odgrywała propaganda w prasie i innych mediach. Sprawujący władzę w Pradze dążyli do przedstawienia obywatelom takiego obrazu „Solidarności”, który wywoływałby niechęć w stosunku do polskich niezależnych związków zawodowych i zmniejszał ryzyko przenikania głoszonych przez niego postulatów do ich państwa. Pod ścisłym nadzorem ze strony kierownictwa Komunistycznej Partii Czechosłowacji [dalej: KPCz] w prasie podawano odpowiednio spreparowane informacje i komentarze na temat wydarzeń w Polsce.

W przeciwieństwie do obrazu Polski i Polaków w prasie NRD okresu „Solidarności” i stanu wojennego, który został dość dobrze opracowany<sup>2</sup>, w przypadku Czechosłowacji nie przeprowadzono dotąd pogłębionych badań. Tematyka propagandy skierowanej przeciwko „Solidarności” w latach 1980–1981 była poruszana tylko jako element szerszego zagadnienia w książce Andrzeja Kobusa<sup>3</sup> oraz w mniejszym wymiarze w artykule Jan Rychlíka<sup>4</sup>. Natomiast na łamach artykułu Marka Czerwińskiego pojawiła się marginalnie<sup>5</sup>. Ostatnio w kontekście wykorzystania karykatur politycznych nawiązywał do niej Dominik Marcinkowski<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Protokół spotkania Gustáva Husáka z Janosem Kadarem (fragmenty), Bratysława, 12 XI 1980, w: *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1, (Sierpień 1980 – marzec 1981), przyg. I. Baeva et al., wstęp, wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 181.

<sup>2</sup> Zob. D. Wojtaszyn, *Obraz Polski i Polaków w prasie i literaturze Niemieckiej Republiki Demokratycznej w okresie powstania Solidarności i stanu wojennego*, Wrocław 2007.

<sup>3</sup> A. Kobus, *Czechosłowacja wobec narodzin, rozwoju i delegalizacji „Solidarności” (1980–1982)*, Toruń 2006.

<sup>4</sup> J. Rychlík, *Spółczesność czechosłowackie i Komunistyczna Partia Czechosłowacji a wydarzenia w Polsce w latach 1980–1981*, w: *Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością. Czesi – Polacy – Słowacy 1938/39–1945–1989*, cz. 2, red. P. Błażek, P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2009, s. 207–220.

<sup>5</sup> M. Czerwiński, *Prasa ZSRR, Czechosłowacji i NRD wobec wydarzeń w Polsce w latach 1980–1981*, w: *Świat wobec „Solidarności” 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013, s. 168.

<sup>6</sup> D. Marcinkowski, *NSZZ „Solidarność” w karykaturze politycznej czechosłowackiego tygodnika „Tribuna”*, w: *Studia z historii najnowszej Polski*, red. R. Łatka, M. Przeperski, Warszawa 2020.

Celem niniejszego artykułu jest analiza obrazu NSZZ „Solidarność” jako związku zawodowego i ruchu społecznego w propagandzie prasowej Czechosłowacji. Kwerendzie prasowej poddano dziennik „Rudé Právo” – centralny organ KPCz, wychodzący od 1920 r. Jego nakład w końcu lat siedemdziesiątych sięgał prawie 900 tys. egzemplarzy. Treści publikowane na łamach „Rudé Právo” były traktowane jako oficjalna wykładnia stanowiska kierownictwa partii komunistycznej, w szczególności relacje i komentarze Czechosłowackiej Agencji Prasowej (Československá tisková kancelář – ČTK)<sup>7</sup>. Na podstawie tej wykładni powstawała większość artykułów na temat wydarzeń w Polsce, publikowanych w pozostałych tytułach prasowych na terenie Czechosłowacji. Pomocniczo wykorzystano analizy zawartości czechosłowackiej prasy sporządzane w tym okresie przez pracowników ambasady PRL w Pradze.

Autorem większości tekstów dotyczących Polski był korespondent „Rudé Právo” w Warszawie Jan Lipavský, który równoległe obsługiwał organ prasowy KC Komunistycznej Partii Słowacji – dziennik „Pravda”. Był on doświadczonym dziennikarzem, reprezentującym ortodoksyjną linię KPCz. W polskiej ocenie, przygotowanej przez ambasadę PRL w Pradze, w styczniu 1981 r. pisano: „Jan Lipavsky należy do najbardziej wszechstronnych, inteligentnych i utalentowanych dziennikarzy czechosłowackich i jako taki dał się poznać w charakterze korespondenta z Warszawy. Należał zawsze do niezwykle aktywnych i płodnych (obsługiwał kilka tytułów) dziennikarzy, popularyzując prawie wszystkie dziedziny życia w Polsce. W okresie ostatnich miesięcy wykazał wyjątkową aktywność, pisząc dziesiątki mniejszych i kilkanaście większych korespondencji, zarówno do «Rudeho Prava», jak również do szeregu innych liczących się tu czasopism”<sup>8</sup>.

W okresach dużego natężenia wydarzeń w Polsce, w szczególności jesienią 1981 r., wysyłano dodatkowych korespondentów. Lipavskiego wsparł wówczas regionalny korespondent „Rudé Právo” z Ostrawy Karol Mikulka. W czasie swoich pobytów w Polsce wykonywał on równoległe zadania dla czechosłowackiej Státni Bezpečnosti jako tajny współpracownik o pseudonimie „Sekretář”<sup>9</sup>. Ponadto do Warszawy jeździł czołowy publicysta bratysławskiej „Pravdy” Pavol Minárik.

W lipcu 1980 r. czechosłowackie media ani słowem nie wspomniały o strajkach, które wybuchały w Polsce. Dopiero 16 sierpnia w „Rudym

<sup>7</sup> L. Jacz, *Malá encyklopédia žurnalistiky*, Bratislava 1982, s. 352.

<sup>8</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: KC PZPR], sygn. XIA/1255, k. 68.

<sup>9</sup> *Akce „Sever”. Státní bezpečnost a krize Polské lidové republiky 1980–1984*, t. 1, red. P. Blázek, Praha 2017, s. 224.

Právie” pojawiła się pierwsza wzmianka o przypadkach „przejściowych przerw w pracy”, które wystąpiły w niektórych zakładach, gdzie „w ostatnim czasie prowadzone są dyskusje o wynagrodzeniach, normach, organizacji pracy i zaopatrzeniu”<sup>10</sup>. 19 sierpnia ukazał się krótki komunikat o posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR poprzedniego dnia i telewizyjnym przemówieniu Edwarda Gierka, który podkreślił, że główną drogą do rozwiązania problemów jest uczciwa, efektywna praca, spokój i porządek<sup>11</sup>.

W kolejnych dniach pisano o wysiłkach kierownictwa partii i rządu w kierunku przezwyciężenia problemów gospodarczych i zaspokojenia potrzeb ludzi pracy. Przekonywano, że warunkiem powodzenia tych działań jest przywrócenie dyscypliny pracy i spokoju w społeczeństwie<sup>12</sup>.

21 sierpnia Jan Lipavský pisał o pozytywnym przyjęciu wystąpienia Gierka w całym społeczeństwie. Jednocześnie powołał się na komentarz „Sztandaru Młodych”, w którym napisano o „siłach antysocjalistycznych głoszących w Gdańsku hasła wymierzone przeciwko podstawom polskiego porządku społecznego i bezpieczeństwa państwa”. Siły te miały dążyć do „uniemożliwienia rzeczowego dialogu między partią i klasą robotniczą oraz szerzenia dezorientacji w społeczeństwie”<sup>13</sup>.

23 sierpnia „Rudé Právo” streściło artykuł „Trybuny Ludu” stwierdzający, że za organizacją „przerw w pracy” stoją „siły antysocjalistyczne”, które wykorzystują problemy gospodarcze i niezadowolenie pracujących dla własnych celów politycznych. „Antysocjalistyczne grupki skrajnie nieodpowiedzialnych osób, nie mające nic wspólnego z robotnikami” wywołują napięcia przy pomocy klasycznych metod manipulowania ludźmi (odwoływanie się do symboli narodowych, rozsiewanie fałszywych informacji, wykorzystywanie braku doświadczenia młodych ludzi). Ich hasła i żądania mają charakter politycznej prowokacji, pojawiały się już wcześniej w różnych drukach wydawanych nielegalnie lub dowożonych z zagranicy<sup>14</sup>. Wspominano tylko krótko o komisji rządowej, powołanej przez Biuro Polityczne KC PZPR i Radę Ministrów, która rozmawiała z robotnikami w Gdańsku na temat ich postulatów<sup>15</sup>.

Dopiero 28 sierpnia, powołując się na „Trybunę Ludu” i PAP, „Rudé Právo” po raz pierwszy użyło określeń „strajk” i „strajkujący”<sup>16</sup> w kon-

<sup>10</sup> „Rudé Právo” 16 VIII 1980, 193, s. 7.

<sup>11</sup> „Rudé Právo” 19 VIII 1980, 195, s. 7.

<sup>12</sup> „Rudé Právo” 20 VIII 1980, 196, s. 6; „Práce” 21 VIII 1980, 197, s. 2; 22 VIII 1980, 198, s. 2.

<sup>13</sup> „Rudé Právo” 21 VIII 1980, 197, s. 7.

<sup>14</sup> „Rudé Právo” 23 VIII 1980, 199, s. 7.

<sup>15</sup> „Práce” 23 VIII 1980, 199, s. 2.

<sup>16</sup> „Neues Deutschland” użyło słowa „strajk” już 20 VIII 1980 r., zob. D. Wojtaszyn, *op. cit.*, s. 138.

tekście rozmów komisji rządowych ze „strajkującymi kolektywami”<sup>17</sup>. 1 września poinformowano o porozumieniach podpisanych w Gdańsku i Szczecinie przez komisje rządowe z komitetami strajkowymi<sup>18</sup>. Nie podano jednak w ogóle postulatów robotniczych, na realizację których zgodziła się strona rządu. Dwa dni później wspomniano tylko o planowanym zwiększeniu płac i kontroli cen oraz stopniowym dążeniu do polepszenia warunków pracy dla robotników. Przekonywano natomiast, że w Polsce życie wraca na normalne tory. Najważniejszym warunkiem rozwiązania problemów miał być po prostu powrót do pracy<sup>19</sup>. Wymagało to jednak nadrobienia poniesionych wskutek strajków strat w gospodarce, szczególnie w dostawach towarów. W tytule artykułu opublikowanego 3 września użyto dobrze znanego obywatelom Czechosłowacji terminu: „Trudna droga do normalizacji”<sup>20</sup>.

Do połowy września 1980 r. prasa, radio i telewizja informowały o wydarzeniach w Polsce, posługując się wyrwanymi z kontekstu fragmentami artykułów z prasy i komentarzy polskich oraz zagranicznych (sowieckich i zachodnich). Najczęściej powoływano się na PAP, ČTK, TASS, „Trybunę Ludu” i moskiewską „Prawdę”. Jak zauważono w opracowaniu polskiego MSZ: „Zestawiano je w ten sposób, aby ukazywały, że wydarzenia są inspirowane przez wewnętrzną opozycję i wrogie ośrodki zagraniczne, które starają się im nadać antysocjalistyczny charakter”<sup>21</sup>. W tym czasie nie publikowano własnych ocen i komentarzy.

Czechosłowackie środki przekazu bardzo dużo uwagi poświęcały zwłaszcza reakcjom Zachodu na wydarzenia w Polsce. Telewizja, radio i prasa codziennie cytowały prasę zachodnią i powoływały się na wypowiedzi zachodnich polityków na temat wydarzeń w Polsce. Stwierdzano przy tym, że głównym tematem celem „zachodniej propagandy” jest nadzieja na wywołanie zmian politycznych w Polsce. 26 sierpnia za agencją TASS przedrukowano artykuł Jurija Kornilowa, który pisał o rozpętaniu przez „burżuazyjne” media na Zachodzie wielkiej kampanii propagandowej, inspirowanej przez „imperialistyczne kręgi USA i NATO”. Według niego był to element wojny psychologicznej przeciwko krajom socjalistycznym<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> „Rudé Právo” 28 VIII 1980, 203, s. 7.

<sup>18</sup> „Rudé Právo” 1 IX 1980, 206, s. 6.

<sup>19</sup> „Rudé Právo” 2 IX 1980, 207, s. 7.

<sup>20</sup> „Rudé Právo” 3 IX 1980, 208, s. 7.

<sup>21</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej: AMSZ], Departament Polityczny 1980–1981 [dalej: DP], sygn. 32/83, w. 1, s. 11–12.

<sup>22</sup> „Rudé Právo” 26 VIII 1980, 201, s. 7.

Skutki takich doniesień z Polski szybko dały się zauważyć w zachowaniu Czechów i Słowaków. Już 4 września 1980 r. pracownicy ambasady PRL w Pradze pisali: „Wśród szerokiego społeczeństwa dość często daje się słyszeć głosy, iż na skutek istniejących w naszym kraju trudności gospodarczych, długotrwałych strajków i kryzysu społecznego, CSRS będzie musiała udzielić Polsce pomocy materialnej, zwłaszcza w żywności, co spowoduje pogorszenie się zaopatrzenia rynku i wpłynie na obniżanie się poziomu życia ludności”. Opinie te były niepożądane także dla władz czzechosłowackich, które w okresie kulminacji strajków w Polsce obawiały się, że może dojść do paniki i wykupywania towarów. Wiedzano, iż społeczeństwo czzechosłowackie dość łatwo ulega różnego rodzaju pogłóskom, czego przykładem była panika na rynku w połowie 1979 r. Dlatego w sierpniu 1980 r. władze przykładały dużą wagę do możliwie pełnego i płynnego zaopatrzenia sklepów<sup>23</sup>.

Zmiana w sposobie przedstawiania „polskiego kryzysu” nastąpiła w połowie września i należy ją wiązać z faktem tworzenia się nowych związków zawodowych, niezależnych od rządzącej partii komunistycznej, a także z wizytą Stefana Olszowskiego w Pradze w dniu 15 września 1980 r. Spotkał się on z Husakiem i szczegółowo przedstawił sytuację panującą w PRL z perspektywy kierownictwa PZPR, co pozwoliło kierownictwu KPCz na ostateczne wypracowanie linii postępowania wobec wydarzeń w Polsce.

Według przyjętej wykładni w Polsce rozwijała się „kontrewolucja”, a za nowymi związkami zawodowymi stały „wrogie ośrodki”. W ten sposób zostały „obnażone” metody i cele nowych związków oraz stojących za nimi „sił antykomunistycznych”<sup>24</sup>. W kolejnych tygodniach w tym duchu każdego dnia zamieszczano w czzechosłowackich mediach informacje o sytuacji panującej w PRL. We wrześniu 1980 r. głównym celem propagandowych ataków byli rzekomi ekstremiści: Leszek Moczulski z Konfederacji Polski Niepodległej i Jacek Kuroń jako czołowy przedstawiciel Komitetu Obrony Robotników. W jednych z komentarzy nazwano ich obu „wściekłymi antykomunistami”, którzy rzekomo nie kryją się z tym, że gdyby mogli zlikwidować system socjalistyczny w Polsce, „nie wahaliby się, aby wieszać komunistów”<sup>25</sup>.

Dopiero 26 września 1980 r. na łamach „Rudého Práva” pojawił się po raz pierwszy Lech Wałęsa, ale za to od razu w kilku kontekstach. Dušan

<sup>23</sup> AAN, KC PZPR, sygn. LXXVI-582, nlb., Notatka dotycząca informowania przez czzechosłowackie środki masowego przekazu o sytuacji w Polsce (oprac. K. Szewczyk, M. Nowacki), 4 IX 1980.

<sup>24</sup> „Tribuna” 17 IX 1980, 38.

<sup>25</sup> „Rudé Právo” 29 IX 1980, 228, s. 6.

Rovenský skomentował fakt, że prezydent Jimmy Carter przyjął w Białym Domu Stanisława Wałęsę – ojca „przedstawiciela nowych związków w PRL Lecha Wałęsy”. Według czeskiego dziennikarza była to „demonstracja polityczna i wyraźna prowokacja”<sup>26</sup>. W innej notce prasowej informowano, że „przywódca tzw. nowych związków z Gdańska Lech Wałęsa wygrażał rządowi nowymi strajkami”. Powołując się na jugosłowiańskie czasopismo „Politika”, donoszono, że Wałęsa miał przyznać się do dysponowania przez „nowe związki” funduszem w wysokości 10 mln marek zachodniemieckich oraz podobną sumą dolarów. Z „Politiki” zaczerpnięto także opinię, iż „zamyśl stworzenia nowych samorządnych związków nie pojawił się podczas tegorocznych strajków, ale był przygotowany już wcześniej”<sup>27</sup>.

Wciąż jednak nie wymieniono właściwej nazwy związku. Pojawiła się ona mimochodem dopiero 1 października. Wspomniano wówczas, że centrala „tzw. nowych związków, które przywłaszczyły sobie nazwę Solidarność”, nie dopełnia warunków umów sierpniowych i nie prowadzi swoich członków do wypełniania obowiązków pracowniczych<sup>28</sup>. W następnych tygodniach „Rudé Právo” przekonywało czytelników, że tzw. nowe związki nie dotrzymują warunków umowy, wysuwając nowe żądania i grożąc strajkiem ostrzegawczym. Natomiast rząd i kierownictwo PZPR ciężko pracują nad unormowaniem sytuacji w kraju.

Sytuacja w Polsce została omówiona i osądzona publicznie na XVIII plenum ÚV KSČ w dniach 7–8 października 1980 r. W swoim przemówieniu otwierającym plenum Gustáv Husák stwierdził, że Czechosłowacja potępia „siły imperializmu” ingerujące w wewnętrzne sprawy PRL. Zadeklarował: „Stoimy mocno po stronie polskich komunistów i bratniego polskiego ludu i jesteśmy przekonani, że mają wystarczająco dużo sił, aby pokonać problemy obecnego okresu i odeprzeć napór wewnętrznych i zewnętrznych wrogów socjalizmu”<sup>29</sup>.

Szerzej sprawy polskie poruszył odpowiadający za politykę zagraniczną sekretarz KC KPCz Vasil Bil’ak: „To co się dzieje w Polsce, nie jest tylko odbiciem niezadowolenia polskich ludzi pracy. Prawdą jest, że każdy poważny błąd, który ma miejsce w kraju socjalistycznym, sprzyja ośrodkom antykomunistycznym w rozwijaniu ich podstępnych planów. Poważne niedociągnięcia w sferze gospodarczej, politycznej i ideologicznej wywołują napięcie, niezadowolenie ludzi pracy, co natychmiast wykorzystują

<sup>26</sup> „Rudé Právo” 26 IX 1980, 230, s. 7.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> „Rudé Právo” 1 X 1980, 232, s. 7.

<sup>29</sup> „Rudé Právo” 8 X 1980, 238, s. 2.



siły kontrewolucyjne w kraju i zagranicą, aby wprowadzić w życie długofalowy program przewrotu politycznego w kraju. Wykorzystują przy tym nacjonalizm, antysowietyzm i wszelkie przesady ludzkie [...]”.

Zdaniem Bil'aka wydarzenia w Polsce były zaplanowaną „kontrewolucją” i toczyły się według scenariusza napisanego przez „ośrodki międzynarodowego imperializmu”: „Dobrze zorganizowane strajki, ich agresywny charakter wobec tych, którzy nie chcieli strajkować, świadoma swego celu działalność komitetów strajkowych i stworzona struktura międzyzakładowych komitetów strajkowych, które w zasadzie próbowały przejąć funkcję organów władzy i w niektórych miejscach już zaczęły ją pełnić – to wszystko świadczy o dobrze przemyślanym przygotowaniu, jak również łączności z zagranicznymi ośrodkami”.

Zaatakował otwarcie „Solidarność”: „W dzisiejszej Polsce niektórzy ludzie krzyczą, że nie chodzi im o politykę, ale że dążą tylko do »niezależnych i wolnych związków«. Właśnie ci ludzie, jak się okazuje, chcieliby wszakże z tzw. niezależnych związków stworzyć legalną bazę dla działalności opozycyjnej i główny kanał stałego ingerowania w sprawy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze strony zagranicy. Chodzi im o osłabienie kierowniczej roli PZPR i sparaliżowanie socjalistycznej Polski. Swoje żądania przy tym ciągle stopniują. Wygląda to tak, jak by jedna strona miała gasić pożar, a druga codziennie dolewać oliwy do ognia”<sup>30</sup>.

Wykładnię „prawdziwego” oblicza „Solidarności” jako związku zawodowego dał Karel Hoffman – przewodniczący czeskosłowackiej Centralnej Rady Związków Zawodowych (Ústřední rada odborů – ÚRO) – w swoim przemówieniu na zakończenie obrad X Zjazdu tej organizacji, w dniu 29 października 1980 r. Porównał sytuację w Polsce z kryzysem roku 1968 w Czechosłowacji, podkreślając elementy zbieżne i różnice. W Czechosłowacji sytuacja charakteryzowała się tym, że „siły prawicowe i anty socjalistyczne” stanęły na czele jedyne go istniejącego związku zawodowego, natomiast w Polsce rozbito jedność związków, tworząc nowe, opozycyjne. Cechą wspólną było to, że obie te organizacje podejmowały akcje nacisku na władze i „wysuwały żądania bez względu na ich realność”. Jednym i drugim chodziło o rozstrojenie ekonomiki, wpędzenie kraju w sytuację bez wyjścia, pogłębienie napięcia społecznego i destabilizację polityczną<sup>31</sup>.

Komentując kwestię apolityczności i niezależności związków, Hoffman doszedł do wniosku, że: „związki nie mogą być niezależne i neutralne w stosunku do klasy robotniczej i jej interesów, ponieważ wtedy tracą sens i znaczenie dla klasy robotniczej”. Ostro zaatakował „Solidar-

<sup>30</sup> „Rudé Právo” 14 X 1980, 243, s. 3.

<sup>31</sup> „Rudé Právo” 13 XI 1980, 269, s. 3.

ność” za niechęć do umieszczenia w swoim statucie ustępu mówiącego o wiodącej roli PZPR. Cytując „Frankfurter Rundschau”, jako rzeczywisty cel „Solidarności” wskazał chęć pełnienia roli drugiego ośrodka władzy w kraju bądź przekształcenia się w instytucję kontrolującą rząd PZPR. W podsumowaniu podkreślił: „Nie chodzi więc o nic innego, niż o próbę odsunięcia, zlikwidowania wiodącej roli partii rewolucyjnej, o zmianę wewnętrznej i zagranicznej orientacji politycznej, o zniszczenie podstaw socjalistycznej siły państwa, o zmianę socjalistycznego rozwoju kraju”<sup>32</sup>.

Nietypowa i ciekawa była relacja Jana Lipavskiego opublikowana w „Rudým Právím” 1 listopada 1981 r. pod tytułem „Dwie rozmowy”. Tekst był interesujący z kilku względów. Przede wszystkim kilka razy padła w nim nazwa związku – „Solidarność”, bez zwyczajowego poprzedzenia określeniem: „tzw. nowe związki”. Ponadto znalazły się tam informacje dotyczące przywódcy ruchu związkowego Lecha Wałęsy oraz celów i założeń organizacji.

Lipavský odwiedził Wałęsę w siedzibie „Solidarności”. Tytułem wprowadzenia poinformował czytelników, że „wszyscy, którzy się obracają wokół niego, twierdzą, że jest bezpośredni i ma dobre rozeznanie”. Jednakże obraz Wałęsy, jaki się wyłania z przytoczonego krótkiego wywiadu z nim, jest zdecydowanie negatywny. Wałęsa jawi się jako osoba niekulturalna i niesympatyczna (nie podał ręki na powitanie i nie spojrzał na czeskiego dziennikarza, zajęty czytaniem listów), niekompetentna (nie miał podstawowej wiedzy na temat światowego ruchu związkowego) i prymitywna (zapytany o stanowisko państw socjalistycznych na temat sytuacji w Polsce odpowiedział: „nie mam czasu na czytanie”). Przywódca „Solidarności” nie potrafił jasno odpowiedzieć na większość pytań dziennikarza<sup>33</sup>.

W tym artykule znalazła się także rozmowa z doradcą „Solidarności” dr. W. Gruszeckim z Politechniki Gdańskiej, który m.in. powiedział, że przedstawiciele związku chcą zdobyć miejsca w Sejmie. Poza tym nie mogło zabraknąć wiadomości o „ekstremiście” Jacku Kuroni, który w wywiadzie dla szwedzkiej telewizji rzekomo groził paleniem komitetów partyjnych i wieszaniem przeciwników politycznych w razie podjęcia przez władze zdecydowanych kroków przeciw opozycji<sup>34</sup>.

4 listopada Lipavský donosił o proteście delegatów nowych związków przeciwko decyzji sądu wojewódzkiego w Warszawie, który zgodnie z prawem uzupełnił artykuł pierwszy statutu „Solidarności” stwierdzeniem, że organizacja uznaje kierowniczą rolę PZPR w społeczeństwie.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> „Rudé Právo” 1 XI 1980, 259, s. 7.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

Delegaci spisali także listę kolejnych „skarg, zastrzeżeń i postulatów”, które powinny być spełnione przez rząd pod groźbą strajku generalnego. Zdaniem czeskiego sprawozdawcy część przywódców „Solidarności” nie była zainteresowana normalizacją życia w kraju<sup>35</sup>. Nie wykazywali też żadnej ochoty do współpracy z rządem w rozwiązywaniu bieżących problemów: „Solidarność idzie dalej swoją drogą, nie chce wziąć na siebie częściowej odpowiedzialności za rozwój sytuacji w państwie. Grożąc kolejną falą strajków, ponownie wymusza, a nawet dyktuje to, co sama uznaje za stosowne”<sup>36</sup>.

W tym czasie o wydarzeniach w Polsce mówiono także na zebraniach związkowych i partyjnych szkoleniach ideologicznych. Treści publikowanych informacji, komentarzy, ocen i wypowiedzi zawierały się w nakreślonym schemacie. Główny przekaz czechosłowackiej propagandy, w ocenie dyplomatów PRL, brzmiał następująco:

– „Siły antysocjalistyczne w Polsce wykorzystały trudności ekonomiczne kraju do ataków na ustrój socjalistyczny, do skompromitowania socjalizmu i partii, stawiają sobie zadanie naruszenia związków Polski z ZSRR innymi KS, oderwania PRL od wspólnoty socjalistycznej, a w perspektywie dokonania zmiany ustroju politycznego”.

– „Siły opozycyjne dążą do wykorzystania niezależnych, samorządnych związków zawodowych dla zabezpieczenia sobie legalnej opozycji w celu prowadzenia działalności antysocjalistycznej i uzyskania pośrednio dostępu do środków masowego przekazu”.

– „Podejmowanie przez siły imperialistyczne, międzynarodowe ośrodki komunistyczne i wrogą propagandę prób wywierania wpływu na rozwój wydarzeń w Polsce i nadania im antysocjalistycznego kierunku. Doprowadzenie za pośrednictwem niezależnych związków zawodowych do pluralizmu politycznego, udzielenie im poparcia moralnego i finansowego”.

– „Wyraża się obawy o możliwość przeniesienia się »polskich doświadczeń« i niepokojów do innych państw socjalistycznych”<sup>37</sup>.

Według pracowników ambasady PRL propaganda ta w dużej mierze brała pod uwagę aktualną sytuację wewnętrzną Czechosłowacji i była przeznaczona w znacznym stopniu na użytek wewnętrzny. Jej zadaniem było uświadomienie społeczeństwu, a zwłaszcza robotnikom, że KPCz nie będzie tolerować żadnych wystąpień podobnych do tych, jakie mają miejsce w Polsce, tzn. dochodzenia praw pracowniczych i socjalnych poprzez

<sup>35</sup> „Rudé Právo” 4 XI 1980, 262, s. 7.

<sup>36</sup> „Rudé Právo” 10 XI 1980, 266, s. 6.

<sup>37</sup> AMSZ, DP, sygn. 32/83, w. 1, s. 12–13.

strajki, krytykowanie zbiurokratyzowanych oficjalnych związków zawodowych itp. Dawano do zrozumienia, że tego typu działania będą uznawane za „antysocjalistyczne” i „kontrewolucyjne”, organizowane przez wewnętrzne siły opozycyjne i „wrogie zagraniczne ośrodki”. W związku z tym będą zwalczane z całą mocą i wszelkimi dostępnymi środkami<sup>38</sup>.

Z inicjatywy Ericha Honeckera 5 grudnia 1980 r. odbyło się w Moskwie spotkanie przywódców państw Układu Warszawskiego. Dzień przed spotkaniem Breżniew zorganizował naradę szefów wszystkich partii komunistycznych, poza polską, aby uzgodnić jednolitą formę nacisku na kierownictwo PZPR. Husák wystąpił jako zdecydowany obrońca „jedności obozu socjalistycznego”. Przypomniął obszernie doświadczenia kryzysu w Czechosłowacji w 1968 r., kiedy to sytuacja została opanowana dzięki „bratniej pomocy”. Stwierdził, że czasem trzeba sięgać po środki ekstremalne w obronie socjalizmu: „My w Czechosłowacji również rozwiązaliśmy ten trudny kryzys [w 1968 r.] metodami politycznymi. Niemniej posłużenie się metodami politycznymi nie oznacza, że kierownictwu państwa ma zadrzeć ręka, gdyby trzeba było przeciwdziałać siłom kontrewolucyjnym w innej formie”<sup>39</sup>. Breżniew przyjął jednak wyjaśnienia Stanisława Kani, zapewniającego, że polscy komuniści sami opanują sytuację. Groźba potencjalnej interwencji została zażegnana.

Wkrótce potem „Rudé Právo” w ślad za „Żołnierzem Wolności” przypomniało czytelnikom, że Polska jest kluczowym elementem Układu Warszawskiego, znajdującym się na bezpośrednim zapleczu potencjalnego frontu przeciwko imperialistom. To właśnie przez Polskę biegły linie tranzytowe ze Związku Sowieckiego do NRD, dlatego sytuacja w tym kraju miała „fundamentalne znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie”. W związku z tym „bratnie kraje socjalistyczne” mogły czuć się zaniepokojone aktywnością „elementów kontrewolucyjnych” w Polsce. Jednakże podczas narady w Moskwie zostało wyrażone „głębokie zaufanie” do kierownictwa PZPR i przekonanie, że sytuacja zostanie opanowana<sup>40</sup>. Mimo to w społeczeństwie czechosłowackim mogły się ożywić reminiscencje z 1968 r. Problem był bowiem wciąż nierozwiązany ostatecznie. Sprawozdawca ČTK użył terminu „bratnia solidarność”, ale czytelnicy potrafili czytać między wierszami i wielu odczytało to zapewne jako wciąż wiszącą nad Polską groźbę interwencji.

W analizie sposobu przedstawiania wydarzeń w Polsce w czechosłowackich mediach, opracowanej przez ambasadę PRL w Pradze w styczniu

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>39</sup> A. Kobus, *op. cit.*, s. 79–82; J. Rychlík, *op. cit.*, s. 212.

<sup>40</sup> „Rudé Právo” 12 XII 1980, 294, s. 7.

niu 1981 r., stwierdzono, że w grudniu nastąpiła wyraźna zmiana w tym względzie. Było to widoczne od momentu ogłoszenia stanowiska Prezydium KC KPCz w sprawie przebiegu i wyników moskiewskiego spotkania przywódców państw członkowskich Układu Warszawskiego w dniu 5 grudnia 1980 r.: „Nastąpiło wyraźne wyciszenie stwierdzeń o antysocjalistycznym charakterze wydarzeń w Polsce”. W oparciu o polskie środki przekazu, najczęściej PAP, „Trybunę Ludu” i „Żołnierza Wolności”, informowano o podejmowanych przez kierownictwo partyjno-państwowe działaniach mających na celu przeciwstawienie się trudnościom gospodarczym i wyprowadzenie kraju z kryzysu. Przytaczano materiały na temat stabilizacji sytuacji kraju, „umacniania się dyscypliny społecznej” i mobilizacji PZPR w działaniach przeciwko „siłom antysocjalistycznym”<sup>41</sup>.

Na tę zmianę wpłynęły niewątpliwie sygnały płynące z Moskwy, gdzie ekipie Stanisława Kani dano pewien kredyt zaufania i czas na podjęcie konkretnych działań. Zdaniem polskich dyplomatów z placówki w Pradze przyczyna tkwiła także w wewnętrznej sytuacji Czechosłowacji: „Wydaje się, że realizowany podczas kilku miesięcy sposób szerokiego i dramatycznego informowania o wydarzeniach w Polsce i negatywnych reperkusjach tych wydarzeń na życie społeczne w krajach socjalistycznej wspólnoty [...] nie spełnił swego zadania, to jest nie zmobilizował szerokiego społeczeństwa do zajęcia wobec wypadków w Polsce powszechnie negatywnego stanowiska i ich globalnego potępienia przez ludność”. Część Czechów i Słowaków doszła bowiem do wniosku, że przemiany w Polsce będą miały pozytywny wpływ na ich sytuację i życie społeczne w ich kraju. Władze Czechosłowacji podjęły bowiem działania w kierunku usprawnienia działalności rad narodowych i związków zawodowych oraz poprawy zaopatrzenia rynku w produkty spożywcze. Odłożyły też termin wprowadzenia podwyżek cen na szereg artykułów<sup>42</sup>.

Na początku 1981 r. w raportach StB na temat reakcji obywateli Czechosłowacji na wydarzenia w Polsce zwracano uwagę na aktywizację środowisk opozycyjnych. W kręgu „Karty 77” powstała koncepcja, aby korzystając z doświadczeń polskich, rozpocząć nielegalną działalność wśród robotników w zakładach pracy. Do różnych instytucji partyjnych i rządowych nadeszło ok. 60 anonimowych listów z poparciem dla strajkujących robotników w PRL i „Solidarności”. Grożono podobnymi protestami ludzi pracy w CSRS. Pojawiły się także apele o zakładanie niezależnych związków zawodowych na wzór polskich. W kraju północnomorawskim

<sup>41</sup> *Analiza dotycząca sposobu informowania w CSRS o sytuacji w PRL, Praga, styczeń 1981, w: Przed, t. 1, s. 348–350.*

<sup>42</sup> *Ibidem, s. 350–351.*

kolportowano Statut „Solidarności” i inne broszury w języku polskim. Studenci praskich szkół wyższych popierali niezależne akcje studentów w Polsce, przede wszystkim walkę o autonomię uczelni. Wydarzenia w Polsce znalazły swoje odbicie w większej liczbie wykrytych „antysocjalistycznych” napisów, wśród których pojawiały się hasła: „Niech żyje Wałęsa”, „Solidarność z Solidarnością”, „Niezależne związki u nas”<sup>43</sup>.

W tym czasie „Solidarność” wygrała spór o wolne soboty zakończony kompromisem z 30 stycznia 1981 r.<sup>44</sup> Ponadto uzyskała dostęp do środków masowego przekazu i możliwość wydawania własnego tygodnika. Wysunięto żądanie rejestracji „Solidarności” rolniczej. „Rudé Právo” donosiło o tym z wyraźnym niepokojem, stwierdzając, że tzw. niezależne związki w Polsce stały się „organizacją polityczną z ambicjami sięgania po władzę”<sup>45</sup>.

Szczególnie postulat wolnych sobót był nie do przyjęcia dla władz w Pradze, które mogły się obawiać, że będzie atrakcyjny również dla Czechów i Słowaków. Dlatego stał się pretekstem do rozpętania nowej fali kampanii propagandowej przeciw „Solidarności”. Po raz pierwszy sięgnięto przy tym po karykaturę polityczną. 4 lutego 1981 r. na łamach tygodnika „Tribuna” ukazał się rysunek wyśmiewający roszczeniową postawę „Solidarności” i nierealność jej żądań. Na rysunku przedstawiony został Lecha Wałęsa udzielający wywiadu bliżej nieokreślonemu dziennikarzowi, który w wyciągniętej ręce trzyma mikrofon. W tle widać napis „Solidarność” (czes. „Solidarita”), a na górze i na dole rysunku zapisano: „Teraz żądamy wolnych sobót – a później będziemy żądać wolnych, piątek, czwartków, śród...”<sup>46</sup>. W ten sposób pokazywano, że prawdziwym powodem, dla którego Polacy strajkują, jest to, że nie chce im się pracować.

Eskalacja kampanii propagandowej miała miejsce podczas tzw. kryzysu bydgoskiego w marcu 1981 r. W związku z zapowiadaniem na 31 marca strajkiem powszechnym i poprzedzającym go czterogodzinnym strajkiem ostrzegawczym z 27 marca, donoszono o ogromnym wzroście napięcia społecznego i politycznego w Polsce, grożącym wręcz wojną domową. O dramatyzmie sytuacji świadczyły same tytuły artykułów i nagłówki: „Polityczne ultimatum »Solidarności«. Wałęsowe związki eskalują kryzys polityczny w Polsce [...], kraj zalany antykomunistycznymi ulotkami”<sup>47</sup>;

<sup>43</sup> Informacja o wpływie wydarzeń polskich na sytuację w CSRS przesłana gen. Jánowi Kováčovi przez gen. Vladimira Stárka, 12 II 1981, w: *Przed*, t. 1, s. 360–363.

<sup>44</sup> A. Dudek, *Rewolucja „Solidarności” (1980–1981). Punkty zwrotne*, „Politeja” 2010, 14, s. 24.

<sup>45</sup> „Rudé Právo” 3 II 1981, 28, s. 7.

<sup>46</sup> „Tribuna” 1981, 5, s. 18.

<sup>47</sup> „Rudé Právo” 27 III 1981, 73, s. 7.

„Dwadzieścia dni spokoju według »Solidarności«. Pogrożki, szantaż, terror”<sup>48</sup>; „Napięcie w Polsce wzrasta. Strajk jako forma nacisku na rząd. Wtrącanie się USA do polskich spraw”<sup>49</sup>; „Ciężkie dni Polski”<sup>50</sup>; „Sytuacja w kraju jest skrajnie napięta. Obraduje KC PZPR. Sprawozdanie Biura Politycznego KC PZPR ostrzega przed katastrofą. Wałęsowe związki przechodzą do otwartej walki przeciwko rządowi i partii. Prowokacyjne instrukcje »Solidarności« do strajku”<sup>51</sup>.

Robotnicy, którzy nie chcieli strajkować, byli terroryzowani. W ulotkach i biuletynach związkowych pisano rzekomo, że na lampach i szubienicach będą wisieć komuniści<sup>52</sup>. Porozumienie z rządem zawarte przez kierownictwo NSZZ „Solidarność” 30 marca 1981 r. oceniano jako „odroczenie napięcia”. Zdaniem warszawskich sprawozdawców głównych organów KPCz: Jana Lipavskiego i Pavla Minárika było to tylko „pozorne uspokojenie”, ponieważ nie zaspokojono wszystkich żądań „Solidarności”, a we władzach związku dominowali zwolennicy radykalnych działań<sup>53</sup>.

Wiele miejsca poświęcono sprawie zarejestrowania „Solidarności” Rolników Indywidualnych. 18 kwietnia 1981 r. „Rudé Právo” donosiło o okupacji siedziby ZSL w Bydgoszczy i silnym nacisku episkopatu na rejestrację „tzw. rolniczej Solidarności”<sup>54</sup>. W kolejnych dniach informowano, że polski rząd poszedł na nowe ustępstwa, pomimo że wcześniej utrzymywał, iż rolnicy indywidualni nie mają podstaw prawnych do zrzeszania się w związkach zawodowych. „Zdrowe siły” w PZPR ostrzegały, że związek zdominowany przez bogatych chłopów może stać się opozycyjną partią agrarną o charakterze antysocjalistycznym. Podkreślano także zbijanie przez Kościół kapitału politycznego na tej decyzji<sup>55</sup>.

W kwietniu 1981 r. w czechosłowackiej propagandzie ukazywano „Solidarność” jako samodzielną siłę polityczną, realizującą swój własny program, bez liczenia się ze stanowiskiem rządu w sprawach społecznych i gospodarczych. Po osiągnięciu wraz z episkopatem ustępstwa władz w sprawie zarejestrowania chłopskiego związku „Solidarność” stawiała nowe żądania polityczne. Oskarżała władze o wszystko możliwe i nie-

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> „Rudé Právo” 28 III 1981, 74, s. 7.

<sup>50</sup> „Rudé Právo” 30 III 1981, 75, s. 6.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> „Rudé Právo” 27 III 1981, 73, s. 7.

<sup>53</sup> „Rudé Právo” 1 IV 1981, 77, s. 7.

<sup>54</sup> „Rudé Právo” 18 IV 1981, 92, s. 7.

<sup>55</sup> *Szyfrogram nr 821/II z ambasady PRL do MSZ, Praga 23 IV 1981, w: Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2, (Kwiecień 1981 – grudzień 1982), przyg. I. Baeva et al., wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 14.*

możliwe, przedstawiając rząd jako nieudolny i zdyskredytowany. W ten sposób dowodzą, że tylko „Solidarność” jest zdolna wyprowadzić kraj z kryzysu. Za tym wszystkim miał stać KOR, ideowy przywódca związku zawodowego, którego celem było dokonanie w Polsce kontrrewolucji. W „Solidarności” znaczny wpływ wywierały siły ekstremistyczne, stawiające sobie dalekosiężne cele polityczne, czyli zmierzające do faktycznego przejęcia władzy w kraju. Alarmowano: „Atak na socjalizm prowadzony jest na wszystkich frontach”<sup>56</sup>.

Latem 1981 r. czechosłowackie media, kontynuując nieprzerwanie kampanię oczerniania „Solidarności”, koncentrowały się głównie na kryzysowej sytuacji wewnątrz PZPR i wydarzeniach wokół IX Zjazdu tej partii. Kierownictwo KPCz popierało tzw. zdrowe siły w polskiej partii komunistycznej, do których zaliczano przede wszystkim dogmatycznych członków Biura Politycznego: Stefana Olszowskiego, Andrzeja Żabińskiego, Tadeusza Grabskiego, Albina Siwaka. 16 maja 1981 r., podczas narady z Breżniewem i Honeckerem w Moskwie, Husák pochwalił się, że KPCz drukuje dla polskich towarzyszy antysolidarnościowe broszury i ulotki. Ponadto mówił o bliskich kontaktach z Olszowskim i Grabskim i swoim poparciu dla nich<sup>57</sup>. Czechosłowackie kierownictwo liczyło na to, że owe zdrowe siły sprzymierzą się z generałem Wojciechem Jaruzelskim i przejmą władzę w PZPR. Pierwszym sekretarzem partii miał zostać Tadeusz Grabski<sup>58</sup>. Na IX Zjeździe PZPR w lipcu 1981 r. ten plan jednak nie powiódł się. Stanisław Kania utrzymał się przy władzy, a Grabski musiał odejść z kierownictwa partii.

Kolejny zmasowany atak czechosłowackich mediów na „Solidarność” nastąpił wraz ze zwołaniem I Zjazdu „Solidarności” w Gdańsku. Z oburzeniem donoszono, że na zjazd nie zaproszono organizacji związkowych z krajów socjalistycznych, przybyli za to przedstawiciele 30 central z zagranicy, które wspierały „Solidarność” finansowo<sup>59</sup>. Za agencją Reutera stwierdzono, że „obradę zjazdową charakteryzuje wzrastająca zuchwałość »Solidarności« wobec kierownictwa partii i państwa i otwarcie przejawia się dążenie do odgrywania decydującej roli w kraju”. Zjazd stał się rzekomo forum do napaści na sojuszników Polski, o czym świadczyło rozpowszechnienie przez jego uczestników pamfletów o treści antysowieckiej i antyczechosłowackiej. Rozprowadzano także program nielegalnej

<sup>56</sup> Notatka Mirosława Nowackiego na temat informowania o sytuacji w PRL przez czechosłowackie środki masowego przekazu, Praga, po 30 IV 1981, w: *Przed*, t. 2, s. 15–16.

<sup>57</sup> Notatka na temat spotkania Leonida Breżniewa, Ericha Honeckera i Gustáva Husáka 16 maja 1981 r. na Kremlu w Moskwie, w: *Przed*, t. 2, s. 35.

<sup>58</sup> *Akce*, s. 265.

<sup>59</sup> „Rudé Právo” 7 IX 1981, 211, s. 7.



Konfederacji Polski Niepodległej. Za kulisami główną rolę miał odgrywać czołowy działacz KOR Jacek Kuroń oraz inni doradcy: Modzelewski, Gwiazda i Geremek<sup>60</sup>.

Mocno eksponowano przy tym wpływ Kościoła na „Solidarność” i katolicki charakter organizacji: „Gdańskie obrady »pobłogosławił« na spotkaniu z pielgrzymami w Rzymie papież Jan Paweł II. Charakter zjazdu »Solidarności« najtrafniej wyraża jego symbol. Odbywa się on pod znakiem krzyża. Dla zgromadzenia jest też charakterystyczne, że odwołuje się do wszystkiego, co reakcyjne i wsteczne. W sali obrad została odprawiona msza”<sup>61</sup>.

Bardzo niebezpieczne, z punktu widzenia kierownictwa KSČ, okazało się „posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej”, uchwalone na zjeździe 8 września 1981 r. Napisano w nim: „Delegaci zebrani w Gdańsku [...] przesyłają robotnikom Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i wszystkich narodów Związku Radzieckiego – pozdrowienia i wyrazy poparcia. Jako pierwszy niezależny związek zawodowy w powojennej historii głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. Zapewniamy, że wbrew kłamstwom szerzonym w waszych krajach, jesteśmy autentyczną 10-milionową organizacją pracowników, powstałą w wyniku robotniczych strajków. Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy. Wierzimy, że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą mogli się spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń”<sup>62</sup>.

Chociaż „Posłanie” to nie miało szans dotrzeć do większości obywateli Czechosłowacji, wywołało gwałtowną reakcję władz w Pradze, które niejako same przyczyniły się do jego nagłośnienia w swoim kraju. 10 września „Rudé Právo” w artykule pt. „»Solidarność« wzywa do konfrontacji. Prowokacja wobec klasy robotniczej krajów socjalistycznych” pisało: „Uczestnicy zjazdu nie poprzestali na arogancjach i zniewagach w stosunku do rządu polskiego. Zainscenizowali ordynarną prowokację wobec klasy robotniczej innych krajów socjalistycznych. W chępliwym już z nazwy Posłaniu do narodów Europy Wschodniej »Solidarność« przedstawiła sama siebie niemal jako wzór dla innych krajów. Równocześnie dopuściła się najpoważniejszych zniewag wobec wszystkiego, co było i jest sprawą najwyższej czci dla ludzi naszej republiki i innych bratnich narodów. Bez względu na to, że owa próba kontrrewolucji skończy się nie gdzie indziej, jak na śmietniku, bezczelność ta potwierdza jedynie, że je-

<sup>60</sup> „Rudé Právo” 8 IX 1981, 212, s. 7.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

<sup>62</sup> „Tygodnik Solidarność” 18 IX 1981, 25, s. 6.

śli chodzi o zjazd »Solidarności«, społeczeństwo polskie ma do czynienia ze zgromadzeniem elementów nie tylko skrajnie reakcyjnych, ale i w najwyższej mierze nieodpowiedzialnych politycznie”<sup>63</sup>.

W tekście nie wyjaśniono, na czym konkretnie polegały owe „zniewagi” zawarte w posłaniu. Celowo przekreślono jego nazwę, pisząc o „narodach”, zamiast „ludzi pracy”. W ten sposób powstawało wrażenie, że „Solidarność” jest organizacją o charakterze „nacjonalistycznym”, a nie związkiem zawodowym reprezentującym interesy robotników. Tej świadomości zafałszowanej nazwy dokumentu uchwalonego na zjeździe używano w wszystkich kolejnych publikacjach na ten temat.

Następnego dnia zacytowano komentarz agencji TASS określający „posłanie” mianem „apelu wzywającego do walki przeciwko ustrojowi socjalistycznemu”, przygotowanego przez obecnych na zjeździe w Gdańsku „kontrewolucjonistów” z KOR i KPN, wśród których byli „agenci imperialistycznych służb wywiadowczych”<sup>64</sup>. W podobnym duchu pisał w tym samym numerze „Rudého Práva” Milan Jelínek, stwierdzając, że „Solidarność” wtrąca się w „ordynarny, nieakceptowalny sposób” do wewnętrznych spraw państw socjalistycznych. „Posłanie” nazwał „wezwaniami do eksportu kontrrewolucji”<sup>65</sup>. Od 14 września w czechosłowackich środkach masowego przekazu (prasie, radiu i telewizji) publikowano szereg wypowiedzi działaczy związków zawodowych i pracowników zakładów pracy, którzy kategorycznie protestowali przeciwko „posłaniu”<sup>66</sup>.

Nawiązaniem do „Posłania” był rysunek w tygodniku „Tribuna” z 7 października 1981 r., przedstawiający rękę „Solidarności” trzymającą w zaciśniętej dłoni kartkę z napisem: „Posłanie do narodów Europy Wschodniej”. Ręka połączona została przez karykaturzystę za pomocą korzeni z napisem „kontrrewolucja”, który znajduje się pod ziemią. Litery „k”, „o” i „r” napisano większą czcionką, aby wyraźnie dać do zrozumienia, kto jest odpowiedzialny za sugerowaną kontrrewolucję. Rysunek podpisano „Žyzna gleba” (czes. „Živná půda”)<sup>67</sup>.

Kierownictwo KPCz zorganizowało także szeroką akcję pisania rezolucji i listów protestacyjnych przez organizacje partyjne, związki zawodo-

<sup>63</sup> „Rudé Právo” 10 IX 1981, 214, s. 7.

<sup>64</sup> „Rudé Právo” 11 IX 1981, 215, s. 7.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> „Rudé Právo” 14 IX 1981, 217, s. 7; *Pismo Jerzego Kuczyńskiego dla Stanisława Pichli dotyczące nadesłanych do konsulatu PRL protestów przeciwko Posłaniu do ludzi pracy Europy Wschodniej, Bratysława, 21 IX 1981, w: Przed, t. 2, s. 255.*

<sup>67</sup> „Tribuna” 1981, 40, s. 18; zob. D. Marcinkowski, *NSZZ „Solidarność” w karykaturze politycznej czechosłowackiego tygodnika „Tribuna”, w: Studia z historii najnowszej Polski, red. R. Łatka, M. Przeperski, Warszawa 2020.*

we, zakłady pracy i szkoły. W rezolucjach tych wysyłanych do ambasady w Pradze oraz polskich konsulatów potępiano „posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej” jako kontrrewolucyjne i antysocjalistyczne mieszanie się do spraw ludzi pracy innych krajów i „rozbijanie jedności” ruchu związkowego. Wyrażano poparcie dla zdrowych sił w PZPR, stojących na pozycjach socjalizmu i internacjonalizmu, apelując o stanowcze działania przeciwko kontrrewolucjonistom<sup>68</sup>. Jak donosiła do polskiego MSZ ambasada w Pradze, na zebraniach protestacyjnych w zakładach pracy oraz w wypowiedziach publikowanych w mediach przytaczano „najbardziej wymowne stwierdzenia z oświadczeń TASS”. Ponadto przypomniano doświadczenia z „kontrrewolucją” w Czechosłowacji w latach 1968–1969. Podkreślano, że „Solidarność” doprowadziła kraj do ruiny, a ludzi pracy do nędzy, stwierdzając, iż nie może to być wzorem dla czechosłowackich związkowców i czechosłowackiego społeczeństwa, które „pragnie pokoju społecznego i pomyślnych warunków życia”<sup>69</sup>.

O przyczynach takiego nastawienia czechosłowackich mediów wobec „Solidarności” najlepiej świadczą wypowiedzi czeskich dziennikarzy podczas roboczego, nieoficjalnego spotkania z polskim konsulem w Ostrawie 17 września 1981 r. Jaroslav Smetana, redaktor naczelny „*Novej Svobody*”, organu komitetu wojewódzkiego KPCz w Ostrawie, mówił: „»Solidarność« już się dostatecznie ujawniła, wiadomo, kim jest i do czego zmierza. Nosi w sobie znamiona faszyzmu i ma kontrrewolucyjny charakter. Trzeba ją rozbić. Z kim wy się jeszcze chcecie dogadywać”. Wtórował mu redaktor „*Rudego Práva*” Karol Mikulka, przewodniczący Związku Dziennikarzy Czeskich w okręgu ostrawskim: „Należy walczyć. Nie można już ustępować. Droga porozumienia nie zdała egzaminu”<sup>70</sup>.

Nietypowy charakter miał artykuł Stanisłava Oborskiego pt. „Wielkopański apel”, który ukazał się 18 września 1981 r. na łamach „*Rudého Práva*”. Autor przyznał, że „apel o likwidację socjalizmu”, przyjęty przez „gdańskie zgromadzenie funkcjonariuszy tzw. Solidarności” był faktycznie skierowany do ludzi pracy krajów socjalistycznych. Streścił tę rzekomą prowokację ze strony „Wałęsy i jego pomocników” w następujących słowach: „Chcieliby zmienić klasowy charakter związków zawodowych w socjalistycznych państwach, chcieliby je widzieć »wyzwolone« wstecznymi ideami, chcieliby, aby związki w naszych krajach za przykładem »Solidarności« prowadziły walkę o władzę przeciwko partii i rządowi

<sup>68</sup> AMSZ, DP, sygn. 51/84, w. 2, nlb., CSRS 1981, Rezolucje i listy protestacyjne.

<sup>69</sup> *Szyfrogram nr 2968/III z ambasady PRL do MSZ, Praga 17 IX 1981, w: Przed, t. 2, s. 241.*

<sup>70</sup> *Notatka na temat spotkania z czeskimi przedstawicielami środków masowego przekazu ostrawskiego okręgu konsularnego, Ostrawa 19 IX 1981, w: Przed, t. 2, s. 252–253.*

[...]”<sup>71</sup>. W ten sposób, chociaż w zdeformowanej i propagandowej formie, przekazano wreszcie treść samego „Pośłania”.

Oborský pisał, że robotnicy z Czechosłowacji odrzucają ten apel ze względu na swój stosunek do pracy i przyzwoity poziom życia: „Czechosłowacja jest krajem socjalistycznym, w którym o wszystkim decydują ludzie pracy. Jest silnym, nowoczesnym, rzeczywiście ludowym państwem, którego obywatelom żyje się bardzo dobrze. Zresztą turystów z Polski jest tu sporo i mogą na własne oczy przekonać się o poziomie naszego życia. Turyści – nie tylko z Polski – nie zawsze mogą jednak wiedzieć, co jest źródłem tego wysokiego poziomu materialnego i duchowego naszego życia. Jest to praca. Praca we wszystkich sferach życia społeczeństwa. Nie mamy i nie szukamy innego źródła dobrego życia w naszym kraju. Nie chcemy żyć na kredyt. Nie chcemy udawać wielkich panów za pieniądze pożyczane na lichwiarski procent. Mamy to, co sami zrobimy”<sup>72</sup>.

Autor wyraźnie sugerował czytelnikom, że Polacy to lenie, którym nie chce się pracować, a jednocześnie chcą żyć wygodnie na kredyt. Słowa tej krytyki były adresowane już nie tylko pod adresem „Solidarności”, ale pośrednio uderzały w polską „bratnią” partię komunistyczną. Wszak to partia decydowała o kierunku polskiej gospodarki, o zaciąganiu pożyczek i życiu na kredyt. Co istotne, ten punkt widzenia zaprezentowały dwa główne dzienniki KPCz, gdyż artykuł opublikowano także w bratysławskiej „Pravdzie”. Husák nie decydował się na otwartą krytykę kierownictwa „Solidarności”, ale czyniły to za niego media czechosłowackie, będące tubą propagandową partii<sup>73</sup>.

Pierwszą relację z drugiej części zjazdu „Solidarności” Jan Lipavský zatytułował: „Drogą kontrrewolucyjnej destrukcji”, co dobrze oddaje treść artykułu<sup>74</sup>. Projekt programu „Solidarności” uznawano za „daleki od celów związkowych tej organizacji”. Według Lipavskiego oznaczał on „destrukcję ustroju socjalistycznego w Polsce na podstawie totalnej przemiany państwa i gospodarki”. Powołując się na organ partyjnego betonu – tygodnik „Rzeczywistość” – „ujawniano” plany działaczy KOR z Kuroniem na czele, którzy rzekomo zmierzali do przejęcia władzy i usunięcia PZPR ze sceny politycznej<sup>75</sup>. Uchwalony na zjeździe program związku uznano za „antyprogram partii i rządu PRL”, który wyrażał „linię konfrontacji z władzą ludową we wszystkich obszarach życia społecznego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego”. Celem sił kierujących „Solidarnością”

<sup>71</sup> „Rudé Právo” 18 IX 1981, 221, s. 2.

<sup>72</sup> *Ibidem*.

<sup>73</sup> A. Kobus, *op. cit.*, s. 129.

<sup>74</sup> „Rudé Právo” 28 IX 1981, 229, s. 7.

<sup>75</sup> „Rudé Právo” 30 IX 1981, 231, s. 7.

była „odbudowa systemu burżuazyjno-demokratycznego z silnym zabarwieniem religijnym”<sup>76</sup>.

Ten jednostronny obraz „Solidarności” prezentowany przez Lipavskiego był negatywnie odbierany nie tylko przez zwykłych Polaków, ale i polskich dyplomatów w Pradze. Już w styczniu 1981 r. w „ocenie działalności publicystycznej korespondentów czechosłowackich akredytowanych w Warszawie” stwierdzono, że Lipavský przedstawiał sytuację w Polsce w sposób wyraźnie tendencyjny: „Odnosi się wrażenie, że wyrobił już sobie określony obraz naszego kraju i szuka w zasadzie ilustracji dla potwierdzenia przyswojonych sobie tez, nie dostrzegając, czy nie chcąc dostrzegać, całego skomplikowanego splotu i bogactwa problemów, które powinien podnosić korespondent”<sup>77</sup>.

Według doniesień agentów StB z Polski z okresu od lipca do października 1981 r. działacze „Solidarności” i inni Polacy mieli ogromne pretensje do sposobu pokazywania sytuacji w Polsce przez czechosłowackie środki masowego przekazu. Szczególnie byli oburzeni postawą Jana Lipavskiego, którego nazywano „głupkiem niewiedzącym, co pisze”. Gen. Stárek ostrzegał przed możliwością użycia wobec niego przemocy fizycznej przez „siły nacjonalistyczne i kontrewolucyjne”<sup>78</sup>. Inny redaktor „Rudého Práva” Karel Mikulka podczas pobytu w Polsce w roli sprawozdawcy z IX Zjazdu PZPR w lipcu 1981 r. odbierał rzekomo pogrożki telefoniczne od nieznanymi osób. Dzwoniono do jego pokoju w hotelu „Forum”<sup>79</sup>.

Jan Lipavský stał się bohaterem utworu zaprezentowanego na I Przeglądzie Piosenki Prawdziwej „Zakazane Piosenki”, który odbył się w dniach 20–22 sierpnia 1981 r. w gdańskiej hali „Olivia”. Jan Tadeusz Stanisławski, mimo zakazu cenzury, zaprezentował wówczas swój felieton słowno-muzyczny pt. „Rozmowy z Iliczem i Lipawskim”. W skomponowanym na tę okoliczność utworze śpiewał:

„Lipavski, Lipavski, coś masz dowcip płaski.  
Już ty się nie kłopotz o mój pakt warszawski.  
Lipavski, Lipavski, kończ te swoje błagi.  
Zbieraj dupę w troki i zjeżdżaj do Pragi.  
Za twe wredne brednie i moralną marność,  
wkrótce ci zapłaci czeska Solidarność”<sup>80</sup>.

<sup>76</sup> „Rudé Právo” 8 X 1981, 238, s. 7.

<sup>77</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA/1255, k. 68–69.

<sup>78</sup> *Akce*, s. 345.

<sup>79</sup> AMSZ, DP, sygn. 32/83, w. 1, nlb., Notatka Jerzego Zielińskiego z rozmowy z Janem Fidlerem, radcą ambasady CSRS w Warszawie, 23 VII 1981.

<sup>80</sup> J.T. Stanisławski, *Uczyła mnie mama*, <https://www.youtube.com/watch?v=Kv7yDfI-0tQQ> [dostęp: 17 IX 2021].

Mimo złej sławy, jaką się cieszył, Lipavský otrzymał akredytację na I Zjeździe „Solidarności” w Gdańsku. Odmówił jednak rozmowy ze zjazdową gazetą „Głos Wolny”. Andrzej Grajewski w artykule „Parada blagierów” na łamach „Tygodnika Katowickiego” poddał ostrej krytyce „brednie Lipavskiego”, charakteryzując go następująco: „Osoba ta znana jest m.in. z tego, iż od Sierpnia 80’ roku serwuje do swego kraju taką porcję kłamstw i oszczerstw o Polsce, że śmiało mógłby pretendować do miana lidera w tej konkurencji w gronie korespondentów pracujących obecnie w PRL”<sup>81</sup>.

Teksty Lipavskiego na temat zjazdu „Solidarności” wywołały również protest Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Centralnym Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu z 29 września 1981 r., adresowany do premiera Jaruzelskiego. Zwrócono się w nim z wnioskiem o cofnięcie akredytacji korespondentowi „Rudego Prava” i uznanie jego osoby za *persona non grata*, argumentując, że: „Korespondencje redaktora Lipawskiego w sposób kłamliwy przedstawiają sytuację w Polsce, przyczyniając się do wytwarzania w społeczeństwie bratniej Czechosłowacji fałszywego obrazu zachodzących u nas przemian. Uważamy, że nic nie zmusza nas do tolerowania w ojczystym kraju człowieka pozbawionego elementarnych zasad moralnych wymaganych od dziennikarza”<sup>82</sup>.

W ostatnich tygodniach przed wprowadzeniem stanu wojennego można zaobserwować zmasowaną kampanię oczerniania „Solidarności” i oskarżania jej o najgorsze przestępstwa. Początkowo atakowano związek za nadużywanie strajków. Sprawozdawcy „Rudého Práva”, Jan Lipavský i Pavol Minárik, jeden ze swoich artykułów zatytułowali: „Krytyka strajkowego szaleństwa”<sup>83</sup>. Szczególną uwagę zwrócono na strajk generalny z 28 października. „Rudé Právo” dwa dni wcześniej konstatowało, że będzie to „otwarty i już niczym niekamufłowany frontalny atak Solidarności na konstytucyjne organy PRL”<sup>84</sup>.

Porównanie „Solidarności” do organizacji terrorystycznej pojawiało się wielokrotnie. Lipavský i Minárik pisali: „Kto dziś nie strajkuje, nie jest prawdziwym Polakiem. Kto dobrowolnie nie rujnuje gospodarki, nie jest dobrym członkiem swojego kolektywu zakładowego. To jest osobliwa recepta na życie, którą proponuje Solidarność. [...] Zastraszanie było zawsze podstawowym celem terrorystów”<sup>85</sup>. Zapewniano jednocześnie, że nie wszyscy ludzie pracy w Polsce „podporządkowali się dyktatowi

<sup>81</sup> „Tygodnik Katowicki” 20 IX 1981, 3 (przedruk w: „AS” 2–4 X 1981, 42, s. 38).

<sup>82</sup> AMSZ, DP, sygn. 51/84, w. 2, nlb., Pismo Komisji Zakładowej do premiera rządu PRL, 29 IX 1981.

<sup>83</sup> „Rudé Právo” 2 XI 1981, 259, s. 6.

<sup>84</sup> „Rudé Právo” 26 X 1981, 253, s. 6.

<sup>85</sup> „Rudé Právo” 28 X 1981, 255, s. 7.

ekstremistycznych przywódców „Solidarności”<sup>86</sup>, a w strajku generalnym brało udział tylko dwa miliony ludzi<sup>87</sup>. Pisano także o rzekomych aktach terroryzmu ze strony bojówek „Solidarności”, np. w centrum Katowic zdewastowano siedzibę Milicji Obywatelskiej<sup>88</sup>. Karol Mikulka donosił o innym incydencie w Katowicach, gdy przy kopalni wyrzucono z samochodu pojemniki z trującym gazem prosto w tłum górników zmierzających do pracy. Swoją tekst zamknął konkluzją: „Wrogowie Polski Ludowej przechodzą od stosowania siły politycznymi środkami do otwarcie terrorystycznych akcji”<sup>89</sup>.

W jednym ze swoich tekstów, pod wymownym tytułem: „Kto jest kim w kierownictwie »Solidarności«. Wilki bez owczej skóry”, Mikulka starał się udowodnić, że do kręgów kierowniczych związku „przenikają elementy kryminalne i antypaństwowe”. Podał nazwiska dziewięciu członków regionalnych zarządów „Solidarności”, przypisując im różne przestępstwa. Np. Patrycjusz Kosmowski z Bielska-Białej był karany za niedozwolone posiadanie broni palnej i środków wybuchowych oraz postrzelenie strażnika WOP; Stanisław Krupka – za kradzież, włamania i nielegalne przejście granicy z Czechosłowacją; Mirosław Domińczyk z Kielc – wielokrotnie za pijaństwo oraz czyny karalne popełnione pod wpływem alkoholu<sup>90</sup>.

Pełny, propagandowy obraz „Solidarności” zaserwował czytelnikom „Rudého Práva” Milan Jelínek w pięcioodcinkowym cyklu felietonów z PRL pod tytułem: „We wzburzonej Polsce”. Pisał o pełnych nienawiści kontrrewolucjonistach, wzywających do stosowania terroru i przelewu krwi. Podał przykład Mariana Jurczyka mówiącego o stawianiu szubienic i wieszaniu komunistów<sup>91</sup>. Ukazując fanatyczny antykomunizm tych „kontrrewolucjonistów”, autor przypomniał „wojnę domową” z końca lat czterdziestych, czyli działalność „band reakcyjnego podziemia”. Stwierdził, że ta wojna nigdy się nie skończyła, tylko przybrała inne formy. W Polsce regularnie wybuchały niepokoje, ponieważ „wróg klasowy” nigdy nie został pokonany<sup>92</sup>. W ten sposób wskazywał na korzenie ideowe „Solidarności”.

Działaczy związkowych ukazywał także jako ludzi oderwanych od rzeczywistości, z którą codziennie zmagają się robotnicy. Pisał o rozrośniętym aparacie administracyjnym „Solidarności”, liczącym rzekomo 40

<sup>86</sup> „Rudé Právo” 29 X 1981, 256, s. 7.

<sup>87</sup> „Rudé Právo” 30 X 1981, 257, s. 7.

<sup>88</sup> „Rudé Právo” 27 X 1981, 255, s. 7.

<sup>89</sup> „Rudé Právo” 3 XI 1981, 260, s. 7.

<sup>90</sup> „Rudé Právo” 21 X 1981, 249, s. 6.

<sup>91</sup> „Rudé Právo” 21 XI 1981, 276, s. 6.

<sup>92</sup> „Rudé Právo” 1 XII 1981, 284, s. 6.

tys. płatnych funkcjonariuszy. Sam Wałęsa miał powiedzieć, że związek ma swoich nadętych „bossów”. W kierownictwie „Solidarności” miały się toczyć nieustanne walki o wpływy i stanowiska, wybuchały wzajemne waśnie, rzucano pomówienia, knuto intrygi i podstępny polityczny<sup>93</sup>. Działacze „Solidarności” wciąż chcieli strajkować, a nie mieli zamiaru pomagać w rozwiązywaniu problemów gospodarczych kraju. Całą odpowiedzialność zrzucają na rząd<sup>94</sup>.

Jako siłę, na której opiera się „Solidarność”, wskazywał Kościół katolicki: „W siedzibach arcybiskupów i biskupów, na parafiach w małych miastach i wioskach, spotykają się działacze »Solidarności«, po cichu za zamkniętymi drzwiami proszą o radę i słuchają. Nikt teraz w Polsce nie ma tak mocnej organizacji, takiej pajęczej sieci. Kościelna hierarchia zna każdy ruch w narodzie, ma pieniądze i kontakty za granicą. Widać to w postępowaniu wielu funkcjonariuszy »Solidarności«. Ci niekiedy niezbyt doświadczeni ludzie, jak się niektórym klerykalnym fanatykom wydaje, dostają zatem analizy, interpretacje i wskazówki, czerpią ze źródła wiedzy i wiadomości, którymi dysponuje kościelna hierarchia”<sup>95</sup>. Taki obraz Kościoła, posiadającego ogromne wpływy w społeczeństwie i wciąż obecnego w życiu publicznym, mógł być negatywnie odbierany w ateistycznych Czechach, ale z drugiej strony budził zapewne podziw u katolików, zwłaszcza na Słowacji.

Z felietonu Jelínka wyłania się również obraz Wałęsy, znacząco odbiegający od tego, który prezentowano rok wcześniej, w cytowanej wyżej relacji Lipavskiego. Pozornie jest on nawet pozytywny: „Niezwykle wrażenie wzbudza ten mężczyzna małego wzrostu, z gęstymi zwisającymi wąsami. Brązowe dłuższe włosy z modnym przedziałkiem, skromnie ubrany, z nieodzowną odznaką Matki Bożej Częstochowskiej w klapie. Jest urodzonym mówcą, po mistrzowsku panuje nad kompozycją przemówienia, według potrzeby podwyższa lub ścisza głos, zadaje tłumowi albo sobie pytania i natychmiast na nie odpowiada, mówi zrozumiałym językiem robotników, potrafi przemówienie urozmaicić dowcipem albo żartem. Nie krzyczy, płynnie i gładko rozchodzi się przekonujący głos”. Z następnych akapitów tego tekstu czytelnik dowiadyuje się jednak, że ten świetny mówca jest pełnym fałszu demagogiem, który rzuca puste obietnice i kłamie w żywe oczy<sup>96</sup>.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

<sup>94</sup> „Rudé Právo” 21 XI 1981, 276, s. 6.

<sup>95</sup> „Rudé Právo” 4 XII 1981, 287, s. 6.

<sup>96</sup> „Rudé Právo” 21 XI 1981, 276, s. 6.



Inaczej przedstawiła Wałęsę Karin Strukova w komentarzu, który ukazał się 19 listopada 1981 r. w praskiej popołudniówce „Večerni Praha”: „Wałęsa jeździ co prawda po całej Polsce, starając się wyciszyć poszczególne akcje strajkowe, jednak jest coraz jaśniejsze, że jego pozycja w Solidarności nie jest już tak mocna jak przed rokiem, że berło powoli, acz zdecydowanie przejmują inni – prawicowcy typu Rulewskiego czy Gwiazdy”<sup>97</sup>. Był to ciekawy wyjątek w jednolitym obrazie mediów czechosłowackich, ukazujący wręcz Wałęsę w pozytywnym świetle, jako umiarkowanego na tle solidarnościowych „jastrzębi”.

8 grudnia 1981 r. wszystkie czechosłowackie dzienniki, cytując „Trybunę Ludu” i „Żołnierza Wolności”, donosiły o posiedzeniu kierownictwa „Solidarności” w Radomiu, na którym „została zatwierdzona linia przejścia władzy w Polsce przez reakcyjne siły antysocjalistyczne”. Publikowano wypreparowane fragmenty wypowiedzi działaczy związku, z uwypukleniem stwierdzenia Wałęsy, że „konfrontacja jest nieunikniona i niewątpliwie do niej dojdzie”. W nagłówku napisano: „Kontrrewolucja przygotowuje pod egidą »Solidarności« wojskowe bojówki, które mają wziąć szturmem warszawską telewizję i radio”<sup>98</sup>.

W kolejnych dniach na łamach „Rudého Práva” i innych gazet rozwijano powyższe wątki pod hasłem, że „Solidarność” szykuje się do akcji kontrrewolucyjnych. Pisano o organizowaniu tajnych grup i bojówek w zakładach pracy, liczących od 250 do 300 ludzi, które mają na sygnał wtargnąć do budynków urzędowych, radia i telewizji, aby siłą przejąć władzę. W magazynach związku miały być gromadzone materiały wybuchowe, broń i butelki z benzyną. W Radomiu został jakoby napisany i ogłoszony „program kontrrewolucji”<sup>99</sup>. Hasło „Solidarność wzywa do konfrontacji” dominowało też w innych czechosłowackich gazetach, np. organie związków zawodowych „Práce”<sup>100</sup>.

Artykuły te przygotowały obywatele Czechosłowacji na stanowczy krok gen. Jaruzelskiego i jego ekipy – wprowadzenie stanu wojennego. 14 grudnia 1981 r. na pierwszej stronie „Rudého Práva” ukazała się odezwa Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz obszerny komentarz. Przekonywano, że „Solidarność” do końca groziła strajkiem generalnym i przygotowywała się do „kontrrewolucyjnego przewrotu”, który miał nastąpić wkrótce<sup>101</sup>. Do końca grudnia organ KC KPCz codziennie publikował kolejne rewelacje na temat złowrogich zamiarów „Solidarności”,

<sup>97</sup> „Biuletyn Specjalny Polskiej Agencji Prasowej” 1981, 10954, s. 4/KS.

<sup>98</sup> „Rudé Právo” 8 XII 1981, 290, s. 6.

<sup>99</sup> „Rudé Právo” 9 XII 1981, 291, s. 7; 10 XII 1981, 292, s. 7; 12 XII 1981, 294, s. 7.

<sup>100</sup> „Práce” 12 XII 1981, 294, s. 2.

<sup>101</sup> „Rudé Právo” 14 XII 1981, 295, s. 1.

które zostały udaremnione dzięki stanowi wojennemu. Pisano m.in. o terrorze psychicznym i groźeniu szubienicami robotnikom niepopierającym związku<sup>102</sup>. Przypominano również, że związkowcy zalewali Polskę „pełną jadu, prowokacyjną literaturą, pełną fanatycznej nienawiści wobec socjalizmu, rozsiewała nacjonalistyczne i szowinistyczne emocje”<sup>103</sup>.

Od schematu odbiegał tekst w „Lidovej demokracii”, w którym stwierdzono, że „papież Jan Paweł II nalegał na zachowanie spokoju i podobnie ostrzegał przed nieprzemyślanymi żądaniami i akcjami arcybiskup Glemp, polski prymas. Jednakże poszukiwacze przygód z kierownictwa »Solidarności«, która swój gdański zjazd i niezliczone akcje zaczynała katolickim nabożeństwem, postawili wszystko na jedną kartę i za cenę masowego przelewu krwi”<sup>104</sup>. Tym sposobem starano się zapewne pokazać, że działacze „Solidarności” nie są dobrymi katolikami, co miało być przekonujące dla katolickich czytelników w Czechosłowacji.

Reasumując, należy stwierdzić, że w czechosłowackich mediach od samego początku rozpętano ofensywę propagandową przeciwko rodzącej się „kontrewolucji” w Polsce. W artykułach prasowych i relacjach telewizyjnych była mowa o „przemocy”, „prowokacji”, „zagrożeniu”, „chuligaństwie” itp. Czechom i Słowakom wmawiano, że w Polsce szerzy się chaos, anarchia, mają miejsce fizyczne napady na pracowników aparatu władzy. „Solidarność” była przedstawiana jako siła wybitnie destrukcyjna, otrzymująca pieniądze z Zachodu i eskalująca swoje żądania. Pisano o niej jako o „tzw. niezależnych związkach” lub „związkach zawodowych Wałęsy”, pomijając pełną nazwę – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy. Lansowano stereotyp Polaka, członka „Solidarności”: lenia i warchoła, który zamiast pracować, woli strajkować.

Zdaniem czeskiego historyka Jana Rychlíka propaganda ta w pewnej części była niestety skuteczna i kształtowała negatywny stereotyp Polski i Polaków. Rychlík stwierdził, że teza o „Solidarności” jako „agenturze imperializmu międzynarodowego”, która chce zniszczyć socjalizm w Polsce, nie była przekonująca dla większości społeczeństwa. Czesi i Słowacy nie przejmowali się formą ustroju w Polsce, a poza tym propaganda ta była prowadzona w zbyt prymitywny sposób. Podobnie było w przypadku prób rozbudzania nastrojów antyniemieckich. Ludzie w dużym stopniu uodpornili się na tego rodzaju propagandę, ponieważ była ona uprawiana przez komunistów w niezmienionej formie od 1948 r. Gdy artykuły

<sup>102</sup> Szerzej na ten temat zob. P. Krákora, G. Medved'ová, *Ohlasy na hnutí Solidarita v Československu v letech 1980–1982*, w: *Opolskie drogi do niepodległości*, red. M. Świder, M. Patelski, Opole 2007, s. 202–208.

<sup>103</sup> „Rudé Právo” 17 XII 1981, 298, s. 7.

<sup>104</sup> „Lidová demokracie” 17 XII 1981, 298, s. 4.

te cytowano za TASS lub moskiewską „Prawdą”, przynosiło to skutek odwrotny od zamierzonego, bowiem do źródeł sowieckich społeczeństwo odnosiło się nieufnie<sup>105</sup>.

Zdecydowanie większe efekty przynosiła kryptopropaganda pod hasłem: „Polacy dlatego nic nie mają, bo nie pracują należycie”. Chociaż nie pisano tego wprost, spora część Czechów i Słowaków była przekonana o tym, że musi żywić Polaków, którzy nie chcą pracować. Ludzie nie wiedzieli o w istocie niewielkiej skali pomocy gospodarczej udzielanej Polsce przez Czechosłowację. Zdaniem Rychlíka „za pomocą tej prymitywnej, niemniej jednak skutecznej demagogii udało się zneutralizować dużą część czeskiego i słowackiego społeczeństwa”<sup>106</sup>.

## REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

### Archival sources (Źródła archiwalne)

Archiwum Akt Nowych:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. XIA/1255, LXXVI-582.

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

Departament Polityczny 1980–1981, sygn. 32/83, 51/84.

### Printed sources (Źródła drukowane)

*Akce „Sever”. Státní bezpečnost a krize Polské lidové republiky 1980–1984*, red. P. Blažek, 1 díl, Praha 2017.

*Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1, (Sierpień 1980 – marzec 1981), przyg. I. Baeva, P. Blažek, Ł. Kamiński, M. Kubina, A. Paczkowski, M. Tantzsch, J. Tischler, M. Wilke, N. Wójtowicz, wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006.

*Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2, (Kwiecień 1981 – grudzień 1982), przyg. I. Baeva, P. Blažek, Ł. Kamiński, M. Kubina, A. Paczkowski, M. Tantzsch, J. Tischler, M. Wilke, N. Wójtowicz, wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007.

### Press (Prasa)

„Biuletyn Specjalny Polskiej Agencji Prasowej” 1981.

„Lidová demokracie” 1981.

„Práce” 1981.

„Rudé Právo” 1980–1981.

„Tribuna” 1980–1981.

„Tygodnik Katowicki” 1981.

„Tygodnik Solidarność” 1981.

<sup>105</sup> J. Rychlík, *op. cit.*, s. 218.

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 218–219.

**Studies (Opracowania)**

- Czerwiński M., *Prasa ZSRR, Czechosłowacji i NRD wobec wydarzeń w Polsce w latach 1980–1981*, w: *Świat wobec „Solidarności” 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- Dudek A., *Rewolucja „Solidarności” (1980–1981). Punkty zwrotne*, „Politeja” 2010, 14.
- Jacz L., *Malá encyklopédia žurnalistiky*, Bratislava 1982.
- Kobus A., *Czechosłowacja wobec narodzin, rozwoju i delegalizacji „Solidarności” (1980–1982)*, Toruń 2006.
- Krákora P., Medved'ová G., *Ohlasy na hnutí Solidarita v Československu v letech 1980–1982*, w: *Opolskie drogi do niepodległości*, red. M. Świder, M. Patelski, Opole 2007.
- Marcinkowski D., *NSZZ „Solidarność” w karykaturze politycznej czechosłowackiego tygodnika „Tribuna”*, w: *Studia z historii najnowszej Polski*, red. R. Łatka, M. Przeperski, Warszawa 2020.
- Rychlík J., *Společenství czechoslovenské i Komunistická Partia Czechoslovenska a wydarzenia w Polsce w latach 1980–1981*, w: *Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością. Czesi – Polacy – Słowacy 1938/39–1945–1989*, cz. 2, red. P. Błażek, P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2009.
- Wojtaszyn D., *Obraz Polski i Polaków w prasie i literaturze Niemieckiej Republiki Demokratycznej w okresie powstania Solidarności i stanu wojennego*, Wrocław 2007.

**Websites (Strony internetowe)**

- Stanisławski J.T., *Uczyła mnie mama*, <https://www.youtube.com/watch?v=Kv7yDfI0tQQ> [dostęp: 17 IX 2021].

**NOTA O AUTORZE**

Mirosław Szumiło – doktor habilitowany, profesor w Katedrze Historii Społecznej i Edukacji UMCS w Lublinie, pracownik Biura Badań Historycznych IPN. Od 2016 r. redaktor naczelny czasopisma naukowego „Pamięć i Sprawiedliwość”. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół systemu rządów komunistycznych w Polsce oraz stosunków polsko-ukraińskich. Monografia naukowa jego autorstwa pt. *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce* (Warszawa 2014) została wyróżniona nagrodą KLIO II stopnia oraz nagrodą im. Jerzego Giedroycia.

**ABOUT THE AUTHOR**

Mirosław Szumiło – PhD with habilitation, professor at the Department of Social History and Education of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, employee of the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance. From 2016, editor-in-chief of the scientific journal „Remembrance and Justice”. He focuses his research interests on the system of communist rule in Poland and Polish-Ukrainian relations. His scientific monograph entitled: *Roman Zambrowski 1909–1977. A study on the history of the communist elite in Poland* (Warsaw 2014), was awarded with the KLIO 2nd degree award and the Jerzy Giedroyc Award.